

ANDRZEJ KILARSKI

ur. 1935; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda, łaźnia miejska, łaźnia Łabęckiego, czas wolny

W łaźni Łabęckiego były różne luksusy

Piłka był najważniejsza. Graliśmy i w szkole, i w czasie wakacji. Ja chodziłem do szkoły jedenastki, na Bronowicką, teraz nie wiem co tam jest, czy szkoła jest, czy coś. Bo po łaźniach to jest restauracja. Bo to łaźienki słynne są, to kiedyś były łaźienki i cały Lublin chodził tam, kąpał się, co mało miał pieniędzy, to po wyzwoleniu, mówię cały czas. Były prysznice, wchodziło się w pięciu, dziesięciu, dwudziestu, każdy pod prysznic, mył się, moczył się, mył się i później splukiwał się i szedł się ubierać. Był jeszcze tak zwany „Łabęcki”, no to luksusowa rzecz. Ja tam bywałem, ponieważ ja swojemu wujowi nosiłem śniadanie, no to szedł do Łabęckiego, do „łaźni rzymskiej” tak zwanej, w zamian za to w sobotę i mnie, smarkacza, brał ze sobą. To było pomieszczenie wtedy wysokiej klasy, bo on chyba ze dwunastu ludzi zatrudniał. No i tam były takie różne luksusy. Parownia była, człowiek szedł do tej parowni i pocił się cały. Potem się szedł obmywać, a kto jeszcze miał pieniądze to było dwóch, którzy myli, no i tak. Takie gąbki mieli duże, kładłeś się pan na leżance, takiej betalowej no i pana obmywali. No ja byłem obmywany, bo wujo płacił za to i mały basenik był z zimną wodą. Luksus. Na podwyższeniu, wyżej to były takie leżanki do odpoczywania, a ci rzemieślnicy mi tam ciastka dali i tak dalej, bo dostawałem, nie mogę powiedzieć, że wujo nie dbał o mnie, ale no tak było. Słynny Łabęcki, a teraz rozleciał się Łabęcki cały. Tam była [też] pralnia, też Łabęckich. Po wyzwoleniu gdzieś zaraz. Były wanny, pojedyncze i podwójne. Podwójne to chodziło się z dziewczyną. I to było normalne. Nie, nie szło się do burdelu albo coś, albo w zimie, no gdzie w zimie z dziewczyną pójdziesz? A ma się chęć, to do łaźni do wanny podwójnej. Podwójna duża wanna była, no kąpali się. No takie trochę mniejsze pomieszczenie to było, leżanka, duża wanna i rozbieralnia, wszystko razem co prawda, ale ciepła woda była.

Data i miejsce nagrania	2018-01-17, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"